

## O aktualności zagadnień ontologicznych w pismach Pawła Rybickiego

Paweł Rybicki wniósł do socjologii poważny wkład w zakresie teorii, historii myśli socjologicznej, socjologii miasta, socjologii nauki. Jednak tym, co go wyróżnia wśród socjologów, jest chętnie podejmowanie zagadnień ontologicznych. Inspirowała Go twórczość Floriana Znanieckiego, którego *Wstęp do socjologii* z roku 1922 był dla Niego wielkim przeżyciem intelektualnym<sup>1</sup>. Być może był to jeden z powodów, dla których w swych pracach podejmował próbę zbadania poglądów na temat podstaw rzeczywistości społecznej, jednocześnie kreśląc własne stanowisko. Inni socjologowie polscy, jak Stanisław Ossowski czy Tadeusz Szczurkiewicz, również podejmowali te kwestie, nie robili tego jednak w sposób tak gruntowny, ale raczej przy okazji prowadzenia badań nad grupami społecznymi.

Czy warto dziś na nowo wracać do prac Pawła Rybickiego i analizować Jego teksty? Czy problematyka ontologiczna w Jego twórczości jest czymś ważnym we współczesnej filozofii i socjologii? Czy zagadnienia ontologiczne, które podejmował, są w jakiś sposób i dziś cenne i kontynuowane? Próbując odpowiedzieć na te pytania, pozwolę sobie przytoczyć słowa Barbary Skargi, która, indagowana o to, jakie pytania stawia filozofom współczesność, stwierdza, że dziś najgorętsze pytania należą do zakresu socjologii. Sama wiele miejsca w swojej twórczości poświęca zagadnieniom świata indywidualnego i świata społecznego, zastanawiając się, czym są i jakie są ich wzajemne powiązania<sup>2</sup>. Wynika z tego jasno, że podejmowane kiedyś kwestie z pogranicza filozofii i socjologii są również obecnie ważne, potrzebne i chętnie analizowane.

Praca habilitacyjna Pawła Rybickiego z roku 1946 *Spółeczność. Podstawowe cechy strukturalne* przedstawia krytykę założeń kierunku nominalistycznego w socjologii<sup>3</sup>. Sam określał siebie jako przedstawiciela „analityczno-humanistycznego” kierunku socjologii. Jak podkreślał, jego zamiarem było „danie

---

<sup>1</sup> W. Wienclawski, *Słownik bibliograficzny socjologii polskiej*, Toruń 2007 s. 267.

<sup>2</sup> B. Skarga, *Innego końca świata nie będzie*, Znak, Kraków 2008, s. 320–321.

<sup>3</sup> P. Rybicki, *Socjologia w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1974, z. 47, s. 138.

orientacji teoretycznej, która może służyć zarówno budowie teorii, jak i prowadzeniu badań”<sup>4</sup>. Krytykował szybko postępującą specjalizację w socjologii, która Jego zdaniem odrywała socjologię od podłoża teoretycznego:

XX-wieczna socjologia jest i staje się coraz bardziej rozproszona. Obok niejednolicie zresztą pojmowanej socjologii ogólnej wyrosły i rozrastają się socjologie „specjalne”, takie jak socjologia sztuki, wiedzy, prawa, pracy, przemysłu, i inne. Rozrost wynika z widzenia wszędzie społecznych czynników i społecznych zjawisk. Rozproszenie czy rozbięcie nauki na szereg coraz silniej wyodrębniających się od siebie działów jest jego konsekwencją. (...) teoria Arystotelesa opiera się także na szerokim widzeniu społeczności jako wspólnoty, w której dochodzi do zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzkich. Widzenie to jest jednak inne od nowoczesnego widzenia społecznych faktów czy zjawisk i jego konsekwencją jest nie rozproszenie, lecz koncentracja teorii na pewnych węzłowych problemach. Można by je określić jako problemy organizacji życia zbiorowego<sup>5</sup>.

Paweł Rybicki, pisząc o zagadnieniach ontologicznych, zauważa, że w każdej nauce możliwe są dwa podejścia. Odwoływanie się do filozofii służy uzyskaniu odpowiedzi na pytanie, jaki jest świat. Nauki pozytywne natomiast, opisując zjawiska i ich powiązania, czynią to w taki sposób, aby móc przewidywać. Problematyka ontologiczna występuje zarówno w naukach przyrodniczych, jak i w naukach społecznych. Jednak w naukach przyrodniczych łatwiej od niej abstrahować. W naukach socjologicznych trzeba ją podejmować, aby uchronić się od przyjmowania niewiadomych założeń. Dla Pawła Rybickiego rzeczywistość społeczna ma określoną strukturę. Struktura ta jest złożona, nie składa się z elementów jednorodnych, a ich komplikacja nie wynika jedynie ze sposobu ich powiązania. Uważał, że rzeczywistość społeczna składa się z kilku warstw niesprowadzalnych do siebie; wyróżnił sferę materialną, sferę symboliczną i działanie społeczne. Te trzy warstwy nakładają się na siebie i tworzą rzeczywistość społeczną. Najpierw rzecz jasna zawsze rzeczywistość społeczną tworzą ludzie, o których, jak mniemam, słusznie Autor mówi, że są zawsze tacy sami i w każdym czasie inni. Są bowiem cechy, które należą do natury ludzkiej i które powtarzają się u ludzi różnych czasów i różnych środowisk. Ale ludzie mają również cechy nabyte w toku pokoleń, niewytłumaczalne bez odwołania się do zmieniających się warunków dziejowych.

Człowiek jako podmiot działania w teorii socjologicznej nie jest określany jasno i jednoznacznie, ale ujmowany bardzo różnie. Zdaniem Autora w nowoczesnej socjologii można mówić o co najmniej trzech koncepcjach człowieka – abstrakcjonistycznej, naturalistycznej i humanistycznej.

---

<sup>4</sup> W. Wienclawski, *Słownik...*, Toruń 2007, s. 263.

<sup>5</sup> P. Rybicki, *Arystoteles. Początki i podstawy nauki społecznej*, Ossolineum, Wrocław 1963, s. 252–253.

Socjologia, badając sferę zachowań i działań ludzkich, nie może obejść się bez pytań. Kim jest człowiek? Czym jest jednostka ludzka? Jaka jest jej pozycja? Co ją określa i ogranicza? Jakie są zakresy jej możliwości i wolności? Niektóre kierunki rezygnują z tych głębszych wyjaśnień i poprzestają na opisie i klasyfikacji zjawisk. Dla większości nowoczesnych teorii socjologicznych problem jednostki i problem człowieka w ogóle, jako zagadnienie ontologiczne, jest niejako problemem „z konieczności”. Tendencja abstrakcjonistyczna jest tendencją uchylania tego problemu z pola socjologicznej teorii. Koncepcje naturalistyczne i humanistyczne zajmują co prawda stanowisko wobec tego problemu, nie jest ono jednak w pełni świadome i dopowiedziane do końca.

Ujęcie człowieka jako istoty z natury społecznej miało wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju myśli społecznej. W tym znaczeniu teoria Arystotelesa miała wpływ na formułowanie się realistycznych kierunków w rozwoju myśli społecznej. Zdaniem Pawła Rybickiego tym, co w teorii Arystotelesa może być dla teorii nowoczesnej żywe i aktualne, jest:

- a) dynamiczna koncepcja rozwoju osobowości ludzkiej powiązanego ściśle i koniecznie z uczestnictwem w społeczności,
- b) koncepcja związku jednostki i wspólnoty.

Arystoteles, odrzucając platońską koncepcję *polis* jako jedności, głosi, że wielość różnych grup ludzkich nie może być jednością, musi cechować ją dążenie do jedności. W ten sposób podstawę znajduje dynamiczna koncepcja społeczności. „Społeczność nie istnieje, nie jest gotowa i dana, społeczność może stawać się i urzeczywistniać przez ludzkie działanie”<sup>6</sup>.

Jednostka rodzi się, wyrasta i wychowuje się we wspólnocie i w tym znaczeniu wspólnota jest jednostce ludzkiej dana. Jednocześnie jednak wspólnota utrzymuje i rozwija się dzięki ludzkiej działalności, dzięki zawiązywanym i przekształcanym stosunkom między ludźmi. Człowiek jest wciąż twórcą lub współtwórcą wspólnoty. Paweł Rybicki słusznie zauważa, że tak rozumiana kwestia *politikon zoon* porusza wciąż żywo dyskutowane kwestie w socjologii. Czy można traktować człowieka jako indywidualium w izolacji od społecznych warunków i społecznej przeszłości, czy też konieczne jest patrzeć na człowieka przez społeczność, do której należy i która go w sferze jego społecznych zachowań określa? Teorie nowoczesne wahają się w tej kwestii między koncepcjami skrajnymi.

W rozważaniach na temat ontologicznego statusu społeczeństwa zasadnicze są pytania: Czy społeczeństwo istnieje realnie? Czy jakakolwiek postać społeczności istnieje realnie? Nominaliści socjologiczni zaprzeczają, aby realnie istniało społeczeństwo lub grupy społeczne. Uznają że:

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 256.

- 1) Realnie istnieją tylko jednostki ludzkie i wielość tych jednostek.
- 2) Poszczególne zbiory jednostek mają właściwości przysługujące im jako zbiorom: takimi właściwościami są: wielkość liczebna, struktura, stan skupienia lub rozproszenia.
- 3) W określonych okolicznościach ludzie ujmują w swojej świadomości zbiory jednostek jako całości, takie całości istnieją jednak tylko w przedstawieniach.
- 4) Przedstawione całości określa się skonwencjonalizowanymi nazwami: naród, państwo, społeczeństwo.

Realizm socjologiczny w ontologicznym znaczeniu tego pojęcia zakłada, że istnieją całości społeczne, takie jak ród, plemię, naród, klasa społeczna, które nie są sprowadzalne do jednostek ludzkich ani do przedstawień czy nazw związanych z wielością jednostek. Całości te istnieją realnie. Analiza tego stanowiska ujawnia, że nie jest ono tak jednolite jak stanowisko nominalizmu. Wciąż pozostaje niedopowiedziana kwestia, czy częściowym wspólnotom i innym związkom ma przysługiwać byt realny tak samo rozumiany jak byt społecznej całości. W teorii nowoczesnej zagadnienie to pojawia się przy posługiwaniu się terminem „grupa społeczna”<sup>7</sup>. Pytanie „jak istnieje grupa społeczna?” należy do pytań bardzo kłopotliwych. Łatwo uchylić to pytanie na płaszczyźnie ujęć nominalistycznych, trudniej udzielić odpowiedzi z pozycji realizmu socjologicznego. Przy czym, jak zauważa Autor, realizm socjologiczny zmierza raczej do poznania i określenia fundamentalnych postaci społeczności jako właściwej rzeczywistości społecznej, a grupy społeczne chce traktować jako części tej rzeczywistości bądź jej pochodne przejawy. Nowoczesna teoria socjologiczna stoi wobec świata, w którym jest bardzo trudno wydzielić i określić całości społeczne.

Paweł Rybicki, idąc dalej w swoich rozważaniach na temat ontologiczno-socjologicznego realizmu, dzieli go na skrajny i umiarkowany. Sam opowiada się przy tym za umiarkowanym, gdyż w jego ocenie jest on najbardziej słuszny w poglądzie na istnienie grupy społecznej. Umiarkowany realizm stara się ujmować zarówno obiektywną, jak i subiektywną stronę zjawiska, jakim jest grupa społeczna.

Do danych obiektywnego typu zalicza wielość ludzi, którzy wchodzi w skład grupy, i dające się zaobserwować cechy wyróżniające tę wielość od znajdujących się poza nią osób, trwanie grupy i pozaindywidualne osadzenie grupy w przestrzeni. Daną typu subiektywnego jest świadomość odrębności, to, że ludzie tworzący rodzinę lub jakiegokolwiek zrzeszenie, ujmują siebie jako osobną od innych, wyróżniającą się całość. Na pograniczu rzeczywistości obiektywnej

---

<sup>7</sup> Szerzej: P. Rybicki, *Spółczesność miejskie*, PWN, Warszawa 1972, s. 211–213.

i subiektywnej znajduje się ważna dla grupy sfera dokonywanych czynności i sfera zachodzących w grupie czynności i stosunków społecznych<sup>8</sup>.

Paweł Rybicki, konstruując swoje własne stanowisko na temat społeczeństwa, twierdzi, że świat społeczny jest pojęciem abstrakcyjnym. Jest on wielością społeczności, wielością struktur społecznych, które istnieją obok siebie i wchodzą z sobą w różne złożone relacje. Ten pluralizm świata społecznego jest zdaniem Rybickiego tym, co istnieje rzeczywiście. Pluralizm świata społecznego to wielość zbiorowości społecznych, które różnią się między sobą wielkością, składem społecznym struktur demograficznych, etapem rozwoju. Pluralizm świata społecznego rozpatruje w trzech płaszczyznach materialnej, uczestnictwa w kulturze oraz działania. Uczony twierdzi, że nie ma jednego, powszechnie powtarzającego się modelu społeczeństwa. Jest wiele jego różnych odmian w rzeczywistości społecznej. Społeczeństwo charakteryzuje nie jako więzkę grup, lecz jako żywą i doświadczaną całość. Życie człowieka toczy się w społeczności. Społeczność istnieje. Człowiek zdaniem Pawła Rybickiego wie dobrze, że „nie może wydobyć się ze społeczeństwa i stanąć całkowicie poza nim”<sup>9</sup>. To, że człowiek jest istotą społeczną, rozumie w ten sposób:

- a) człowiek rodzi się i wyrasta wśród innych ludzi, zwykle od siebie starszych,
- b) poznaje świat różnych tworów kultury materialnej i niematerialnej – wszystko, co jest dziedzictwem przeszłości i teraźniejszości,
- c) człowiek coraz pełniej staje się istotą, która działa i swoim działaniem urzeczywistnia jakieś części świata w którym żyje; działa w związkach z innymi ludźmi, w żywym i zmiennym do nich odniesieniu.

Paweł Rybicki, analizując relację człowiek – społeczeństwo, zwrócił uwagę na ważną jego zdaniem własność w powiązaniu człowieka ze społeczeństwem. Ruch to cecha, którą Rybicki uwypukla w analizie stosunku jednostki do społeczeństwa. Rzeczywistość, w której rozwija się człowiek, pozostaje w ciągłym ruchu, jest to więc cecha rzeczywistości społecznej która jest zmienna, bo nic w niej nie trwa stale i niezmiennie. Stąd charakterystyczne porównanie rzeczywistości społecznej do strumienia, który „wciąż płynie, jest wciąż taki sam i wciąż inny”<sup>10</sup>. Społeczność postrzegana jako nieustający strumień zjawisk. Człowiek żyje zanurzony w takim strumieniu i to stanowi właściwość jego rzeczywistego istnienia. Strumień natomiast swoją realność zawdzięcza realności ludzi, którzy go tworzą. Rzeczywistość społeczna charakteryzowana jest jako płynny tok, nie zaś jako byt stały, niezmienny i gotowy. Strumień rzeczywistości społecznej zawiera w sobie pluralizm strumieni bez określonych granic; bez trafnie uchwyconego początku i końca.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 213.

<sup>9</sup> P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*, Warszawa 1979, s. 567.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 568.

Byt człowieka ma więc w tym ujęciu dwie postacie – jednostkową i społeczną.

Jednostka i społeczność to dwie postacie bytu człowieka. Byt indywidualny ma znamię jednej niepowtarzalnej osobowości i jednej niepowtarzalnej kolei życia. Byt społeczny przedstawia powiązane wielości ludzkich indywidualuów, które zespala elementy ich świadomości i współokreśla je przez to zespolenie. W płynny tok życia jednostki byt społeczny wprowadza elementy bardziej trwałe: tradycję, zwyczaję, różnego typu stanowienia, które jednostka w znacznej części już zastaje, i które, umierając, pozostawia następnemu pokoleniu<sup>11</sup>.

Człowiek ma określone granice dla tego, co może uczynić i co może zdziałać w sferze indywidualnej i społecznej. W życiu jednostki granice te wynikają z jej praw jej organizmu, z psychicznego wyposażenia jej natury, zdolności, charakteru, osobowości. W ten sposób życie jednostki zamyka się w pewnym ograniczonym wymiarze, co nie umniejsza danych jej w tym wymiarze szerokich możliwości i w konsekwencji sprawia, że każda jednostka i jej życie różnią się od siebie. Każda jednostka ma jedno, własne, ściśle niepowtarzalne środowisko społeczne, czyli to wszystko, co wpływa na nią w ciągu całego jej życia. Byt społeczny w przeciwieństwie do bytu indywidualnego nie przejawia cech duchowej jedności i jednorazowości. Społeczność obejmuje wielość osobników, utrzymuje się przez pokolenia. Nie ma jakościowo wyraźnie określonych początków, nie ma z góry wyznaczonego końca. Nie oznacza to jednak, aby byt społeczny przeciwstawiał abstrakcyjnie rozumianą ogólność indywidualium ludzkiemu. Byt ten jest także konkretny. Lecz jego konkretność jest innego rodzaju. Jest to kształt, jaki przybierają zbiorowości ludzkie – kształt określony przez ich wielkość, zagęszczenie, cechy jakościowe. To złożona i zmienna całość symboli i treści kulturowych, organizacja życia zbiorowego, która stanowi o jego najszerzej rozumianym ustroju. Wszystko to tworzy postać dziejową społeczności, odpowiednik i dopełnienie osobniczej postaci życia ludzkiego. Postać dziejowa społeczności nie sprowadza się do jednego wydzielonego obszaru rzeczywistości społecznej. W każdym czasie i miejscu obejmuje wielość struktur społecznych połączonych z sobą więzami zależności i wzajemnego oddziaływania.

W teoriach społecznych podejmowano usiłowania, by byt jednostkowy podporządkować całkowicie bytowi społecznemu. Podejmowano również próby przeciwne, by cały byt społeczny sprowadzić do wielości bytów jednostkowych, aby w ten sposób zaprzeczyć osobnemu istnieniu społeczności. Zdaniem Autora jedno i drugie usiłowania nie przyniosły skutecznych wyników. „Osobnik i społeczność to dwie strony rzeczywistości ludzkiej, które pozostają integralnie związane z sobą, lecz z których każda ma własny i inny modus realnego życia”<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 569–570.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 571.

Wielki problem człowieka i społeczeństwa to kwestia, czym jest dla jednostki życie społeczne ogólnie. Jednostka uczestniczy w życiu społecznym przez przynależność do poszczególnych grup społecznych. Paweł Rybicki mówi o uspołecznieniu, czyli wciągnięciu jednostki ludzkiej w obręb życia społecznego. Tym, co cechuje nowoczesną cywilizację, jest wielka liczba ugrupowań i przynależność jednostki do wielu grup jednocześnie. Oceniając to zjawisko, zauważa, że sytuacja ta daje nie tylko, jak słusznie podkreślał Georg Simmel, wzrost indywidualnego stanowiska jednostki i tworzenie się niezależnej od jednej grupy osobowości. Rybicki zwraca uwagę, że jednocześnie fakt przynależności do licznych grup powoduje osłabienie wspólnoty rodzinnej, zawężenie się zakresu życia rodzinnego w społeczeństwach nowoczesnych. Tworzy się sfera osobowości społecznej niezwiązanej, co prowadzi do społecznego osamotnienia jednostki w najgłębszych pokładach jej życia duchowego.

Stanowisko, jakie reprezentował Paweł Rybicki na temat statusu ontologicznego jednostki i społeczeństwa, ma cechy wspólne z poglądem w tym zakresie innego wielkiego polskiego socjologa – Stanisława Ossowskiego. Czytając prace Ossowskiego, można dostrzec, że społeczne „my” nie jest dla niego organizmem biologicznym, duchową jednością ani żadną postacią osobową wyższego rzędu. Niemniej jego zdaniem społeczność istnieje realnie. Człowiek rodzi się w społeczności, w niej wzrasta i dojrzewa. Społeczność człowieka ogarnia, staje się środowiskiem zachowań człowieka, jego czynności i działalności. Jednocześnie jest to ciągle odnawianie, reprodukowanie przez jednostki ludzkie w swoim zachowaniu i działaniu w strumieniu życia społecznego<sup>13</sup>. Wynika z tych stwierdzeń, że również ten socjolog jednostkę i społeczeństwo widział jako dwie strony „rzeczywistości ludzkiej”, integralnie z sobą powiązane, lecz nieredukowalne do siebie, z których każda ma własny i inny *modus* realnego życia. Paweł Rybicki nie był więc odosobniony w swych poglądach na temat tego, jak istnieje społeczeństwo i jednostka. Dziś, w XXI wieku, zagadnienia, które żywo Go interesowały, są na nowo podejmowane, co świadczy o ich ważności. Barbara Skarga, zastanawiając się nad relacją: jednostka i świat, mówi, że „Ja” jest zawsze wyodrębnioną częścią otaczającego świata. Świat natomiast to jakaś rzeczywistość, do której należy „Ja”. Jednostka jest z jednej strony podporządkowana, a jednocześnie nieustannie na świat oddziałuje. Barbara Skarga stawia podobne pytania jak Paweł Rybicki. Kto tworzy świat społeczny?, Cóż to jest „My”? I odpowiada, że musi istnieć w „My” jakaś inność, dialektyczne powiązane tożsamości i różnicy. Analizując stosunek „Ja” do „My”, autorka zwraca uwagę na to, że świat społeczny jest miejscem naszych doświadczeń, a jednocześnie to my go jednak jakoś konfigurujemy. Tworzymy go, a jedno-

---

<sup>13</sup> J. Szymczyk, *W świecie ludzkich kreacji. Stanisława Ossowskiego koncepcja rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 170–171.

częśnie interpretujemy. Czym jest „Ja” wobec świata – podmiotem, czy przedmiotem? Jednostka jest zależna od świata społecznego, dzięki niemu tworzy niepowtarzalne „Ja”. Korzysta też z tego, co wspólne i w ten sposób uczestniczy w „My”. Dwa światy: jednostkowy i społeczny, przeplatają się nawzajem. Bogactwo świata społecznego zależy od jednostki, bo w niej rodzą się nowe myśli, wyobrażenia, które wchodzą w dialog z obecnymi już w społecznym świecie. Dzięki dialogowaniu stają się dobrem wspólnym. Oba te światy zdaniem Barbary Skargi nie tylko od siebie zależą, ale nawzajem z siebie czerpią, nawzajem się wzbogacają. Bogactwo wspólnoty, świata społecznego zależy w dużej mierze od tego, co indywiduum potrafi do niego wnieść. Na potwierdzenie swych myśli autorka cytuje Romana Ingardena: „Człowiek wytwarza sobie pewną nową rzeczywistość lub, jak by może ktoś chciał powiedzieć, *quasi-rzeczywistość*. Raz wytworzona stanowi ona potem zamienny składnik otaczającego go świata”<sup>14</sup>.

Jeszcze na jeden ważny aspekt dotyczący relacji jednostka – społeczeństwo Barbara Skarga zwraca uwagę przy okazji rozważań na temat Skończoności. Jest moment w życiu człowieka, kiedy kończy się jego bycie – moment śmierci. Wówczas razem z człowiekiem ginie jego świat, jego indywidualność. Jak podkreśla autorka, na ogół tkwi w człowieku pragnienie pozostawienia po sobie czegoś, co mogłoby nadal trwać w świecie społecznym, czegoś uniwersalnego. Jest to jedyny sposób, aby przedłużyć swoje bycie i nadać mu sens. Niezgoda na śmierć powoduje, że jednostka stara się coś z siebie oddać, coś – właściwego tylko jej jako jednostce – wtopić do świata innych, do świata społecznego. Okazuje się, że społeczeństwo jest w tym względzie niezbędne do tego, aby przedłużyć bycie jednostkowe. Oddanie tego, co cenne, własne, otwarcie się na społeczeństwo i oddanie mu czegoś ważnego z siebie to warunek i jedyny sposób ratunku przed unicestwieniem<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 29–30.

<sup>15</sup> B. Skarga, *Tercet metafizyczny*, Znak, Kraków 2009, s. 227.